



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper**  
nr 13/2012

**Łukasz RESZCZYŃSKI**

## **Wybory w Serbii a bałkańska polityka UE**



***Kwestia Kosowa stała się jednym z najistotniejszych wątków kończącej się kampanii wyborczej w Serbii i ma duże szanse wpłynąć na ich rezultaty. Cała sytuacja po raz kolejny potwierdza fasadowość polityki prowadzonej przez Unię Europejską na Bałkanach. Mimo wielu lat obecności wspólnoty międzynarodowej w tym regionie, wewnętrzne animozje o charakterze etnicznym i historyczne zatargi wciąż absorbują tamtejsze elity i społeczeństwa. Spór wokół Kosowa, eskalacja przemocy w Macedonii czy permanentny kryzys w Bośni i Hercegowinie cofają sytuację w regionie do połowy lat dziewięćdziesiątych ub. wieku. Pozostaje jedynie mieć nadzieję, że borykająca się z kryzysem Europa mimo wszystko zdoła zmienić charakter jej zaangażowania na Bałkanach.***

Kampania wyborcza w Serbii trwa na dobre. Jeszcze kilka miesięcy temu wydawało się, że z głównych tematów, które podczas niej podejmować będą kandydaci poszczególnych stronnictw, kwestia kosowska nie będzie aż tak istotna jak w poprzednich latach. Takie przypuszczenia można było wysnuć na podstawie ostatnich wydarzeń, związanych z przyznaniem Serbii statusu oficjalnego kandydata do Unii Europejskiej. Ten pozorny sukces rządzącej koalicji okupiony został szeregiem ustępstw, m.in. w kwestii Kosowa<sup>1</sup>, które na pierwszy rzut oka – biorąc pod uwagę wciąż duże emocje, jakie wywołuje ta sprawa w serbskim społeczeństwie – wpłynie raczej ujemnie na poparcie dla rządzącej koalicji pod przewodnictwem Borisa Tadicia. Z tego też względu można było wnioskować, że rządzący temat Kosowa zmarginalizują na rzecz dyskusji dotyczącej „światlanej przyszłości”, jaka czeka Serbię po wstąpieniu do UE.

Stało się jednak inaczej, a to za sprawą kontrowersyjnego pomysłu zorganizowania wyborów również na terenie serbskich enklaw w Kosowie, co z perspektywy Belgradu wydaje się sprawą dość oczywistą – biorąc pod uwagę fakt formalnego nieuznawania przez Serbię niepodległego Kosowa, uważanego za serbską prowincję pod nadzorem społeczności międzynarodowej. Naturalna w tym kontekście wydaje się również reakcja władz Kosowa, które pomysł zdyskredytowały. Z perspektywy Prisztiny, biorąc pod uwagę okoliczności powstania państwa kosowskiego, jak i jego relacje z sąsiednią Serbią, pomysł ten to nic innego, jak jawne

<sup>1</sup> Serbia przystała na możliwość uczestniczenia reprezentacji Kosowa w różnego rodzaju spotkaniach międzynarodowych pod nazwą odwołującą się do oenzetowskiej rezolucji 1244.

podważenie suwerenności niepodległego *de facto* państwa (choć przy istnieniu normalnych relacji pomiędzy państwami sytuacje takie nie są czymś wyjątkowym).

Sytuacja powyższa okazała się kolejną już iskrą, na nowo zaogniającą relacje pomiędzy Belgradem i Prisztiną, które w ostatnich kilku tygodniach zaczęły faktycznie iść w kierunku względnej normalizacji. Najpierw władze Kosowa aresztowały kilku kosowskich Serbów, przy których znaleziono materiały wyborcze, przeznaczone do wykorzystania w celu organizacji elekcji na terenie Kosowa. W odpowiedzi swoje szyki zwarły serbskie organy ścigania, aresztując m.in. biznesmena Hasana Abaziego, oskarżanego o szpiegostwo na rzecz NATO w 1999 roku, Adema Murseliego oraz byłego członka tzw. Wyzwoleńczej Armii Kosowa – Marko Kasnjetiego, oskarżanego o masakry na ludności serbskiej w Prizrenie (1999 rok). W międzyczasie w Kosowskiej Mitrovicy zginął w tajemniczym zamachu bombowym Selver Haradinaj, co kosowskie władze określiły aktem terroryzmu, niedwuznacznie spoglądając w stronę Belgradu. Nie ulega wątpliwości, że powyższe wydarzenia miały charakter polityczny, obliczony na wywarcie presji na drugiej stronie.

Ponowna eskalacja napięcia dość szybko wywołała reakcję Unii Europejskiej. Catherine Ashton w dość ostrych słowach skrytykowała obie strony wzywając je do przestrzegania zawartych niedawno porozumień i rozładowania niepotrzebnego napięcia. Zagroziła również pośrednio Belgradowi, ostrzegając, że taki stan relacji z sąsiadami jest niedopuszczalny w przypadku państwa kandydującego do Unii Europejskiej.

W efekcie burzy, która wywiązała się wokół całej sprawy, swoje stanowisko zmiękczyły nieco władze w Prisztinie. Premier Thaci stwierdził, że jego rząd jest w stanie dopuścić do organizacji serbskich wyborów na terenie Kosowa, jednak musiałyby one być kontrolowane przez Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Reakcja ta wpisuje się w przyjętą przez kosowskie władze już dawno temu postawę, zmierzającą do ukazania młodej republiki jako ofiary serbskich prowokacji, mimo wszystko wciąż zdolnej do kompromisu z Belgradem.

Powyższa sytuacja wygląda niezwykle ciekawie w kontekście zbliżających się w Serbii (6 maja br.) wyborów parlamentarno – prezydencko – lokalnych. Jak już wspomniano, temat kosowski ponownie stanie się najistotniejszą kwestią zbliżającej się już ku końcowi kampanii wyborczej oraz z pewnością nie pozostanie bez wpływu na ostateczny wynik wyborczy. Zaostrzenie relacji pomiędzy Belgradem a Prisztiną wydaje się sprzyjać przodującej w sondażach



koalicji kierowanej przez Serbską Partię Postępu (SNS) Tomislava Nikolicia<sup>2</sup>. Ten sam polityk traci jednocześnie w sondażach wyborów prezydenckich, w których nieznacznie lideruje przywódca „demokratów”, aktualny jeszcze do niedawna prezydent Boris Tadić.

Kosowo jest w tym kontekście wykorzystywane jako argument przeciwko dotychczas rządzącym, którzy w myśl wyborczej propagandy środowisk prawicowo – konserwatywnych (głównie SNS, DSS – Vojislava Koštunicy, SRS – Vojislava Šešelja) sprawę tę „zdradzili” dla korzyści na drodze akcesji do Unii Europejskiej. Eskalacja napięcia w relacjach z Kosowem ma być zatem ukazaniem przez dotychczas rządzącą koalicję, że kwestia Kosowa (a w zasadzie jej rozwiązanie w myśl interesu Serbii) nadal pozostaje jednym z ich głównych postulatów politycznych. Wątek kosowski stał się ponadto niezwykle efektywną platformą dla koalicji postkomunistycznej skupionej wokół osoby Ivicy Dačića. Jako dotychczasowy Minister Spraw Wewnętrznych (celujący w stanowisko premiera nowego rządu) miał on decydujący udział we wspomnianych aresztowaniach<sup>3</sup>.

Nakreślona powyższej sytuacji po raz kolejny potwierdza fasadowość polityki prowadzonej przez Unię Europejską w regionie bałkańskim. Mimo lat obecności wspólnoty międzynarodowej w tym regionie, wewnętrzne animozje o charakterze etnicznym i historyczne zatargi nadal absorbują tamtejsze sfery polityczno – społeczne, czego potwierdzeniem jest również eskalacja napięcia w sąsiedniej Macedonii. Alarmująco należy postrzegać również obserwowany wzrost postaw emancypacyjnych w samym Kosowie (związanych z funkcjonowaniem Ruchu Vetevendosje, stanowiącego obecnie trzecią siłę w tamtejszym parlamencie). Wszystkie te czynniki w dalszej perspektywie będą osłabiać geopolityczną pozycję Brukseli w tym regionie, która już jest systematycznie degradowana na rzecz Turcji oraz Stanów Zjednoczonych.

W całej sprawie nie można zapomnieć oczywiście o Rosji, która od dawna już traktuje Serbię jako swój ostatni geopolityczny bastion na Bałkanach. Jak bardzo zdeterminowany jest Kreml w dążeniu do utrzymania swoich wpływów w regionie, pokazały niedawne wydarzenia związane z konfliktem celnym pomiędzy Belgradem a Prisztiną. Paradoksalnie w interesie zarówno Moskwy, ale także i Waszyngtonu oraz Ankary jest systematyczne „podgrzewanie bałkańskiego

<sup>2</sup> W tym samym sondażu, przeprowadzonym w dniach 8-9 kwietnia na grupie 1400 telefonicznych respondentów, drugie miejsce w zajęła koalicja „Wybór dla lepszego życia”, której lideruje obecnie rządząca Partia Demokratyczna Borisa Tadić. Szerzej na: [www.eizbori.com](http://www.eizbori.com) (19.04.2012).

<sup>3</sup> Według tego samego sondażu partii politycznych, Koalicja Ivicy Dačića zajęła trzecie miejsce.



**Wybory w Serbii a bałkańska polityka UE**  
**FAE Policy Paper nr 13/2012**  
**Łukasz Reszczyński**

„kotła”, aby wykazać, że ich obecność w regionie jest potrzebna Europie. Wszystko to tworzy pytanie o sens utrzymywania w przyszłości dotychczasowego schematu obecności Unii Europejskiej na Bałkanach.

Historia nie raz już pokazała, że narody bałkańskie są w stanie wznieść się ponad wewnętrzne konflikty jedynie wobec wspólnego zagrożenia, choć o kruchości takiej postawy przekonują chociażby wydarzenia z okresu tzw. drugiej wojny bałkańskiej (1913). Obecne wydarzenia związane z nowym sporem wokół Kosowa oraz eskalacją przemocy w Macedonii (nie wspominając już o permanentnym kryzysie w Bośni i Hercegowiny) tworzą nieodparte wrażenie powrotu do punktu wyjścia z połowy lat dziewięćdziesiątych ub. wieku. Pozostaje mieć jedynie nadzieję, że ogarnięta wewnętrznym i ekonomicznym kryzysem Europa mimo wszystko znajdzie czas na podjęcie dyskusji na temat potrzeby zmiany charakteru jej zaangażowania na Bałkanach. Potencjalne negatywne konsekwencje zaniedbań w tym zakresie mogą być zbliżone do tych, które znamy już z historii regionu.

---

**Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !**

### **Kontakt**

**Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa, Polska

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

### **FAE Policy Paper nr 13/2012**

**Wybory w Serbii  
a bałkańska polityka UE**

**Autor: Łukasz Reszczyński**

Ekspert Zespołu Analiz FAE oraz Europejskiego Centrum Analiz Geopolitycznych. Doktorant Wydziału Nauk Historycznych UMK w Toruniu. Specjalizuje się w problematyce bezpieczeństwa i geopolityki światowej, zwłaszcza na Bałkanach oraz w regionie poradzieckim.



Nadrzędną misją Fundacji **AMICUS EUROPÆ** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

**Do najważniejszych celów Fundacji należą:**

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.